



**AGATA
PUŚCIKOWSKA**

redaktor wydania

Podczas obchodów Dnia Papieskiego metropolita gdański abp Tadeusz Gołowski powiedział, że mniej powinniśmy podziwiać Papieża Polaka, a bardziej go naśladować. Takich, co naśladują wbrew pozorom jest wielu... W modlitwie – nawet młodzi, którzy już teraz szykują się na spotkanie ruchu Taizé w Chorwacji. W miłosierdziu i... cierpieniu – niepełnosprawne dzieci pomagają misjom katolickim. A wielu z nas, nie tylko mniszki z Radoni, nie wiedząc nawet, jak potężną mamy w dłoni broń, powtarza: *Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu...* Właśnie jak Jan Paweł II. ■

ZA TYDZIEŃ

- Duszpasterstwo dla tych, KTÓRZY UTRACILI SKARB...
- JEAN VANIER w Warszawie

W sieci Przymierza Rodzin

Pletli, co się dało

...włóczkę, sznurki, papier, liny, ale nie tylko. Na pikniku szkolnym Przymierza Rodzin obowiązywała zasada: „Wszyscy plotą, co się da”.

Jesienne pikniki to tradycja wielu szkół. Co roku odbywają się w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Raclawickiej, zwanej „Małym Przymierzem Rodzin” (w odróżnieniu od dużej Szkoły Przymierza Rodzin na Ursynowie). 14 października przyszli na niego uczniowie z rodzicami, dziadkami, znajomymi. Kolorowe sieci, w które wplątały się liście, jesienne kwiaty i włóczkowe pajęczyny zawisły na szkolnych korytarzach i w klasach. Liny zawisły też na boisku, między drzewami i służyły do rozgrywania wspinaczkowych konkursów. Dla najmłodszych było kino z rzutnika, basenik z piłeczkami i rysowanie kredą po boisku. Ulubioną zabawką stały się stare kasowniki z dawnych autobusów. Starsi próbowali tkać makramy, lepić rzeźby z makulatury, robić makietę osiedla... Najdłuższe kolejki ustawiały się do loterii, w której każdy los wygrywał. A w sieci gastronomicznej i handlowej można było kupić książki dla dzieci i o dzieciach, domowe przetwory, ciasta i sałatki albo używane ubrania i zabawki. Tłoczno było też przed szkołą, przy kielbaskach z grilla.



JOANNA JURECZKO-WILK

Nawet gra w kapsle może uczyć geografii, gdy gracze występują pod flagami różnych państw

– A najważniejsze, że to wszystko zorganizowali rodzice i uczniowie. My tutaj jesteśmy gośćmi – mówi jedna z nauczycielek, która na piknik przyszła z niespełna dwuletnim Jasiem.

Szkoła Podstawowa nr 2 i Gimnazjum nr 2 (na Kabatach) są szkołami społecznymi, prowadzonymi przez Przymierze Rodzin, ale z uprawnieniami szkół publicznych. W podstawówce, oprócz tradycyjnej metody nauczania, w części klas stosuje się elementy pedagogiki Montessorri. Uczy się w niej 140 uczniów, a w gimnazjum – 36.

JOANNA JURECZKO-WILK

„DZIELMY SIĘ MIŁOŚCIĄ”



DOMINIK JABŚ

Wramach VI Dnia Papieskiego 15 października Warszawa przyłączyła się do ogólnopolskiej zbiórki pieniędzy na stypendia dla utalentowanej, ale biednej młodzieży. 500 wolontariuszy: harcerzy, ministrantów, studentów, ruszyło w miasto z białymi puszkami. Padający deszcz nie sprzyjał zbiórce. Mimo to znaczki Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” widoczne były na kurtkach wielu przechodniów i turystów. Otrzymywał je każdy, kto wrzucił do puszeki choćby „wdowi grosz”. – O godz. 14.00 tu, na placu Zamkowym, zaczęła się próba piosenki „Dzielmy się miłością”, wtedy ludzie stali się hojniejsi – mówiła Maria Kozyra, studentka V roku polonistyki i stypendystka fundacji. ■

Amerykanka Emily Skrzyaniarz z Buffalo, w stanie Nowy Jork, przyłączyła się do zbiórki

Jubileusze jezuitów



Rok Jubileuszowy związany jest z 450. rocznicą śmierci św. Ignacego Loyoli oraz 500. rocznicą urodzin św. Franciszka Ksawerego i bł. Piotra Fabera

„BOBOLANUM”. 700 studentów rozpoczęło studia na Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum”. Inauguracja roku akademickiego zbiegła się z rozpoczęciem warszawskich obchodów jubileuszowego roku. W ramach jubileuszowej sesji po raz pierwszy zostały wręczone medale osobom, które szczególnie zasłużyły się dla „Bobolanum”. Wykład inauguracyjny nt.

„Czarna legenda jezuitów” wygłosił prof. Jan Kieniewicz, natomiast prof. Józef Kulisz SJ, mówił o apostołach intelektualnych jezuitów. „Bobolanum” stanowi część Papieskiego Wydziału Teologicznego, który w Warszawie składa się z dwóch sekcji: św. Andrzeja Boboli „Bobolanum” i św. Jana Chrzyciela. Studiują na nim zarówno świeccy, jak i duchowni.

Nie dał się zniewolić

SESJA O PRYMASIE WYSZYŃSKIM. 11 października Ośrodek Dokumentacji i Studiów nad Osobą i Nauczaniem kard. Stefana Wyszyńskiego zorganizował na UKSW konferencję naukową w 50. rocznicę powrotu prymasa Wyszyńskiego do posługi prymasowskiej. Wśród prelegentów znaleźli się m.in.: bp Andrzej Dziuba z UKSW, prof. Wiesław Jan Wysocki, dziekan WNHIS, dr Jan Żaryn, Maria Okońska, założycielka Instytutu Pomocnic Maryi Jasnogórskiej. W konferencji uczestniczył kard. Józef Glemp, prymas Polski, który przewodniczył Mszy św., odprawionej w kościele NMP w Łasku Bielańskim na rozpoczęcie spotkania. Warszawa nie przyglądała się biernie uwięzie-

niu kard. Stefana Wyszyńskiego w 1956 r. Na stołecznych ulicach pojawiły się ulotki, w których domagano się jego uwolnienia. Portrety prymasa Wyszyńskiego rozchodzili się w błyskawicznym tempie, dlatego władze bardzo szybko wydały zakaz ich sprzedaży. Maria Okońska była świadkiem duchowego cierpienia Prymasa w Komańczy. – To, co w tamtych chwilach czuła, można porównać do uczucia matki, która nie może urodzić swojego dziecka. Tym „dzieckiem” było dla niego Słowo Boże. Uwięzienie prymasa Wyszyńskiego było, zdaniem dr. hab. Jana Żaryna, próbą odcięcia polskiego Kościoła od Rzymu i chęcią stworzenia Kościoła narodowego.

Maria Okońska (z lewej) mogła odwiedzać internowanego w Komańczy Prymasa. Obok siedzą ks. Andrzej Gałka i Bartłomiej Noszczak z IPN



Solidarność sumień zamiast sutann?

LUSTRACJA. Rozwiązanie problemu lustracji to kwestia wiarygodności Kościoła – mówili paneliści konferencji „Lustracja i/lub miłosierdzie”, która odbyła się dzięki KIK oraz „Przeglądowi Powszechnemu” 10 października w auli „Bobolanum”. – Na skutek złego przebiegu lustracji przyrasta liczba osób o wrażliwym sumieniu, które jednak nie popierają tego procesu – zauważył Zbigniew Nosowski.

Czemu tak trudno się przyznać do współpracy z SB? Według Nosowskiego, decydującą rolę odgrywają zdeformowane sumienie i mechanizm racjonalizacji. Winna jest również „solidarność sutann, zamiast solidarności sumień”, która każde doniesienie o wykroczeniach kapłanów każe traktować jako atak na Kościół. Sceptyczny wobec możliwości rozwiązania problemu lustracji w Kościele jest ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.



Debatę o lustracji przysłuchiwało się ponad 200 osób

W stolicy łatwiej o pracę

BEZROBOCIE. Od kilku lat w Warszawie spada bezrobocie. W sierpniu br. stopa bezrobocia wynosiła 5 proc. i należała do niższych w kraju. – Znacznie zwiększyliśmy ofertę staży, autorskich programów i szkoleń zawodowych, współfinansowanych m.in. ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Liczba ofert wzrosła z ok. 13 tys. w 2002 r. do ok. 20 tys. w sierpniu tego roku –

podkreśla Mariusz Ratajkiewicz, p.o. dyrektora warszawskiego Urzędu Pracy. W Warszawie działa też sieć 22 klubów pracy, które pomagają bezrobotnym starać się o zatrudnienie. 18 i 19 października w Pałacu Kultury i Nauki odbywają się III Międzynarodowe Targi Pracy – Warszawa 2006, podczas których 133 polskich i zagranicznych wystawców oferuje ok. 8 tys. miejsc pracy.

To, co w nich zostało

NIEPOKALANÓW. Anna Kokot z Przeźmierowa oraz Agata Ostaszewska ze Starogardu Szczecińskiego zajęły ex aequo pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Papieskim na najlepszą pracę literacką, którego finał odbył się 15 października w Niepokalanowie. Spośród 113 nadesłanych prac sześcioposobowe jury, pod przewodnictwem Ernesta Brylla, wybrało kilku laureatów w kategorii młodzie-

ży i dorosłych. Po uroczystej gali odbył się koncert Włodzimierza Korcza, Alicji Majewskiej i Doroty Osieńskiej. „Była to okazja do pogłębionej własnej refleksji nad słowem, które nam pozostawił Jan Paweł II” – powiedziała niepokalananka s. Angela, jedna z inicjatorek konkursu. Pierwsza część uroczystości finałowych odbyła się 14 października w szzymanowskim sanktuarium Matki Bożej Jazłowieckiej.

Dzień Papieski w stolicy

Sutanna naszego Papieża

Replikę płyty z grobu Jana Pawła II, a w niej widoczny kawałek pasa sutanny zmarłego Papieża, można zobaczyć w kościele św. Wojciecha na Woli.

O niewielkim kawałku białego sukna w wolskiej parafii mówi się nie inaczej, jak relikwia. Chociaż część pasa sutanny Jana Pawła II formalnie relikwią nie jest. Na razie to „przedmiot osobistego użytku”, który należał do zmarłego Papieża.

– Tak cichutko wierzymy, że Jan Paweł II już jest świętym. To widać nawet po tym, co „zrobił” po śmierci: mod-

lące się tłumy, nawrócenia... Tak było też w naszej parafii. Nadal otaczamy go ogromną miłością.

Parafianie zastanawiali się, jak uczcić Ojca Świętego. Pomnikiem? Witrażami? Pamiątkową tablicą? Proboszcz ks. prałat Wojciech Łagowski zadzwonił do krakowskiej kurii i poprosił kard. Stanisława Dziwisza o „relikwię”. Parafia otrzymała kawałek pasa sutanny o wymiarach: 10 cm × 5 cm. Został umieszczony za szkłem i wmontowany w białą płytę – replikę płyty nagrobnej Jana Pawła II.



Ks. Wojciech Łagowski pokazuje „relikwię”

– Na pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II w kościele wystawiliśmy kopię płyty z jego grobu. Zrobiliśmy ją ze styropianu i papieru. To było wzruszające, bo ludzie modlili się przy niej. Postanowiliśmy więc zrobić kopię marmurową.

Płytę można zobaczyć w kaplicy pamięci narodowej. 15 października, w Dniu Papieskim, pobłogosławił ją bp Marian Duś.

– Mam nadzieję, że już niedługo, po kanonizacji Papieża, pas stanie się prawdziwą relikwią – mówi jedna z parafianek. JJJ

Pieśń o Janie Pawle

Wliczonych świątyniach w godzinie śmierci Jana Pawła II – o 21.37 – wierni gromadzili się w świątyniach na czuwaniu przed Najświętszym Sakramentem. W tym czasie na placu Zamkowym trwało tradycyjne już czwanie i papieski koncert.

W homilii podczas Mszy św. w kościele św. Anny, w ramach stołecznych obchodów Dnia Papieskiego, której przewodniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp, metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski podkreślił, że bardziej niż podziwiać Papieża Polaka należy go naśladować. Obecny na uroczystości rektorom warszawskich uczelni abp Gocłowski zwrócił uwagę, że do nich należy przywilej pracy dla przyszłej Polski.

Pod Mszy licznie zgromadzeni wierni przeszli na plac Zamkowy na uroczysty Apel Warszawy z Ojcem Świętym. Modlitwę Koronki do Bożego Miłosierdzia poprowadziły symbolicznie cztery grupy osób czyniących i doświadczających miłosierdzia. Byli to m.in. narkomani oraz osoby posługujące w hospicjach.

Wielkim koncertem „Tajemnica Światła – Tajemnica Miło-



Spektakl powstał na podstawie poetyckich zapisków Romana Kołakowskiego na zdjęciu

sierdzia. Pieśń o Janie Pawle II” na placu Zamkowym w Warszawie zakończyły się centralne obchody VI Dnia Papieskiego. W spektaklu, który powstał na podstawie poetyckich zapisków Romana Kołakowskiego, wzięło udział kilkudziesięciu najwybitniejszych polskich muzyków i artystów. ■

Papieskie miasto

Nie można tego miasta zrozumieć bez Jana Pawła II – twierdzą organizatorzy wystawy „Papież w Warszawie”.

„Gaude Mater Polonia” w wykonaniu chóru Jana Pawła II zainaugurowało 14 października w Hotelu Europejskim wystawę „Papież w Warszawie”.

– Od tej pieśni wszystko się zaczęło – mówił Piotr Dardziński, szef Centrum Myśli Jana Pawła II, które przygotowało ekspozycję.

– Bez słów wypowiedzianych kilkadziesiąt metrów stąd nie byłoby wolnej i demokratycznej Polski. Papież wielo-

krotnie przyjeżdżał później do Polski i Warszawy sprawdzać – ale nie to, czy Duch Święty zstąpił, bo to było oczywiste – tylko jak tego Ducha przyjmujemy i jak zmieniamy oblicze tej ziemi – mówił prezydent Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz, otwierając wystawę prezentującą wydarzenia społeczne i polityczne widziane oczami uczestników pielgrzymek Jana Pawła II do Polski.

Wystawa „Papież w Warszawie” w Hotelu Europejskim będzie dostępna dla zwiedzających do 31 października codziennie w godz. 10–19. Wstęp wolny. ■



Chór Jana Pawła II powstał spontanicznie po śmierci Papieża. Teraz działa w ramach Centrum Myśli Jana Pawła II

Są dowcipne, odcytane i po prostu sympatyczne. **I potrafią prawie wszystko:** zaprawę murarską zrobić, uszyć, co trzeba, przetłumaczyć tekst z francuskiego... Jest ich 12, a wśród nich Jacka, Diana i Katarzyna – mniszki klauzurowe, dominikanki.

tekst
AGATA PUŚCIKOWSKA

zdjęcia
JACEK ZAWADZKI

Wieś Radonie leży ok. 40 km na południowy zachód od Warszawy, pod Grodziskiem Mazowieckim. Spokojna wioska mazowiecka, jakich wiele. W 1990 r. osiedliły się tu dominikanki. Otrzymały w darze posesję – piękny teren tuż przy lesie – i rozpoczęły budowę klasztoru. Kilka młodych kobiet w habitach zostało menedżerkami, finansistkami, a jak trzeba było... i majstrami. Nie było łatwo, ale efekt jest: prosty w formie gmach klasztoru i przylegający do niego ceglany kościół pw. Matki Bożej Różańcowej widać z daleka.

– Musiałyśmy uczyć się wielu nowych rzeczy – na przykład jak znaleźć fundusze, czytać plany architektoniczne, pracować w ogrodzie... – opowiadają, siedząc „po drugiej stronie świata”, za klauzurą. Od „naszej strony” odgradza je murek...

– Tradycyjnie byłaby tu jeszcze krata, ale w naszej wspólnocie zdecydowałyśmy się na taką właśnie formę oddzielenia.

Dominikańska mięta

Wokół klasztoru rośnie mięta. Taką prawdziwą, nie z torebki, smakuje wyciśnięta. Trzeba wsypać jej niewiele, zalać wrzątkiem i przykryć na chwilę. Do rozmównicy klasztornej wciąż ktoś przychodzi... „Nasz” świat – szybki i głośny, ignie do tego zamkniętego, gdzie częstu-

je się miętą i mówi nieco ciszej, ale... właściwie o wszystkim. Bo ten świat, wbrew pozorom, zna problemy „zza kraty”.

– Codziennie przychodzą do nas listy – mówi s. Jacka, z wykształcenia matematyk, która w Radoniach jest prokuratorką, co częściowo można przetłumaczyć na laickie... „menedżer”. –

Ludzie piszą o swoich troskach i dramatach, proszą o modlitwę... Mamy pełen obraz tych wszystkich problemów, z którymi stykają się świeccy.

Czy modlitwa dominikańska działa? Pewnie tak, bo zdarza się, że ludzie potem piszą jeszcze raz. Dziękują, czasem wysyłają ofiary na potrzeby klasztoru.

– Albo i fotografie – na przykład dzieci, które się szczęśliwie narodziły – opowiada s. Diana, z wykształcenia teolog, która w klasztorze zajmuje się szyciem habitów. – Tylko proszę napisać, że nie szyję ich masowo, tylko na potrzeby domu i naszych współbraci dominikanów. Miałabym setki telefonów i zamówień – żartuje.

Kiedy po lipcowym wywiadzie „Gościa Niedzielnego” z przełożoną domu s. Do-

Łzy Hioba



miniką o mniszkach dowiedziała się cała Polska, a dzięki Internetowi – świat, rozdwoiły się telefony, listów przychodziło dużo więcej niż zwykle.

– Wielu więźniów pisało do s. Dominiki. Ponieważ ona dzieliła się swoim życiem i trudną drogą do wiary, również i oni pisali o swoim nawróceniu, trudnościach w wierze... –

opowiada s. Jacka. –

Mieli potrzebę podzielenia się swoim wnętrzem właśnie z nami. A trzeba dodać, że przecież mogą napisać tylko kilka listów miesięcznie...

Różaniec – nie taki prosty...

Jak zrobić różaniec? Potrzebne są nasiona lub paciorki, szklane albo drewniane, linka lub drucik, krzyżyk i medalik. No i zręczne ręce oraz chęci.

– Zajmuje mi to godzinę – o ile wcześniej siostry przygotowują odpowiednio paciorki – opowiada s. Diana, przewlekając stwardniałe nasionko rośliny o nazwie „łzy Hioba” przez cienki drut. – Wtedy trzeba tylko dobrać je kolorystycznie, bo każde z nasion różni się nieco od siebie odzieniem oraz kolorem, i nawlekać. Zawija się potem drucik, bierze kolejny paciorek, przewleka i łączy kolejne, i kolejne...

Nie tylko przez małe okienko siostry kontaktują się ze światem zewnętrznym. Korzystają z Internetu, odwiedzają je mieszkańcy wsi i przyjaciele

15 lat dominikanki mieszkają w Radoniach

na najlepszą broń

Trudniej pewnie pokochać Różaniec, niż go zrobić...

– Nie jest to łatwa modlitwa, rzeczywistość – mówią siostry. Trzeba się jej uczyć, i nie zniechęcać, gdy skupienie przychodzi z trudem lub... gdy modlitwa wydaje się nudna.

– Jak odkryłam Różaniec? Och, bardzo późno – wyznaje s. Diana. Dopiero w liceum w ogóle się tej modlitwy uczyłam. A pokochałam Różaniec jeszcze później... Właściwie dopiero w zakonie. I też nie zaraz po wstąpieniu. Dla mnie Różaniec jest osobistą relacją z Maryją. To pragnienie wchodzenia w tajemnicę Chrystusa razem z Nią. Taka modlitwa to z jednej strony łaska, a z drugiej – nasze starania i pragnienie.

– My, dominikanki, różaniec nosimy przy pasku. To nasza dominikańska broń – pochodzi jeszcze od naszego założyciela, św. Dominika, który według legendy dostał ją od Maryi. Ta modlitwa jest bronią przed złem, grzechem... Ma wielką siłę w charakterze modlitwy wstawienniczej. No i – nie wolno o tym zapomnieć – ma moc egzorcyzmów – zaznacza s. Jacka.

Siostra Katarzyna, pedagog i teolog, pół roku po ślubach czasowych, wspomina słowa przełożonej z dnia swoich obłóczyn: – Powiedziała mi, że ten różaniec przy habicie jest jak kostur. Podpieram się nim, idąc przez życie...

Każdy potrzebuje ciszy

Siostry wstają wcześnie. Już o 6.00 są w kaplicy na modlitwie. Godzina czytań, Jutrznia, medytacja, potem Msza św. Później czas pracy: każda ma inne zadanie. Szyją, gotują, pracują w ogródku (do którego niestety wejść ci „ze świata” nie mogą. Klauzura...) – uprawiają podstawowe warzywa, trochę owoców... Kiedy trzeba było – robiły nawet zaprawę murarską.

– No, takie wyemancypowane jesteśmy, żadna praca nam nie strasza – opowiadają wesoło. Choć zawsze wesoło i spokojnie nie jest. Kiedyś załaza je woda – nosiły z piwnic wiadrami, ratowały, co się dało.

– Zdjęcie z naszej „akcji” zobaczyły jakieś Francuzki... No i przysłały nam potem... kalosze – wspominają.



W połowie dnia – obiad. Potem znów zajęcia. I modlitwa. Tego rytmu – pracy i modlitwy – można im tylko pozazdrościć.

– Jest i odpoczynek – zapewnia s. Jacka. – Mamy godzinę rekreacji. Rozmawiamy, odpoczywamy, często w tym czasie siostry robią różańce, dużo dyskutujemy...

O czym dyskutują mniszki?

– O wszystkim. Również o polityce... A potem oczywiście... omadlamy to, o czym mówiliśmy, to, co widziałyśmy w „Wiadomościach”... Przecież cały czas jest o co i za co się modlić – mówi s. Diana. – Jesteśmy normalne i interesuje nas Polska i jej sprawy. Modlimy się, bo czujemy „modlitewną odpowiedzialność” za kraj...

W kaplicy sióstr dominikanek pw. Matki Bożej Różańcowej siostry modlą się codziennie. W niedzielę na Mszę św. przychodzą okoliczni mieszkańcy.

U sióstr można odprawić indywidualne dni skupienia, przyjeżdżają tu szukający Boga, ciszy, wytchnienia, również przyjaciele i dobroczyńcy zakonu. Wciąż coś się dzieje, mimo że dominikanki z Radoni nie prowadzą przedszkola, nie posługują chorym. Nawet nie wychodzą do ludzi. Ale wieś nie zapomina o mniszkach.

– Czasem ktoś przyjdzie porozmawiać, na herbatę. Innym razem – zaprosi na rodzinną uroczystość. Przyjść nie możemy. Modlimy się za to, jak potrafiemy – mówią.

Niedawno jedna z par z sąsiedztwa obchodziła złote gody. Była Msza św. (z modlitwą ekumeniczną, bo mąż jest protestantem), a potem goście poszli na wykwintny obiad.

– Następnego dnia przyjęcie przyjechało do nas: po prostu przyniesiono nam smakołyki, które starczyły na trzy obiady! – wspominają siostry.

W ciągu dnia jest też godzina całkowitego, głębokiego milczenia.

– Każda z nas jest wtedy we własnej celi – takim zakonnym pokoju – mówi s. Katarzyna. – Mamy czas na wewnętrzną rozmowę z Bogiem, na skupienie, ale i odpoczynek. Nasza cela to taka „klauzura w klauzurze”...

Trudno wytrzymać milczenie?

– Tak naprawdę, to bardzo cenimy czas milczenia... Bo każdy człowiek potrzebuje odosobnienia, ciszy i czasu tylko dla Boga – mówi s. Jacka.

KONTAKT Z MNISZKAMI

Adres do korespondencji: Siostry Dominikanki, Radonie 28, 05-825 Grodzisk Mazowiecki; radonie@dominikanie.pl

Strona internetowa: www.radonie.mniszki.dominikanie.pl

Złot Misyjnego Apostolstwa Niepełnosprawnych Dzieci

Anioły jeżdżą na wózkach

Już po raz czwarty do Zielonki k. Warszawy przyjadą niepełnosprawne dzieci, zaangażowane w sprawy misji.

Co może dać misjom małe dziecko, przykute do wózka, które samo nie jest w stanie nawet podnieść ręki? Bardzo wiele, bo swoje cierpienie, bezsilność, zmaganie z własnym ciałem. Wiedziała o tym mała Ania Szalata z Zielonki, która siedząc na wózku, pasjonowała się sprawami misji i życia dzieci w krajach misyjnych. Zginęła pod kołami samochodu 26 października 2002 r., kiedy przejeżdżała przez ulicę na przejściu dla pieszych. W rocznicę jej śmierci do Zielonki zjeżdżają niepełnosprawne dzieci z całego Mazowsza.



KAZIMIERZ SZALATA

Parada wózków

W tym roku „Złot Aniołów” odbędzie się 22 października. Rozpocznie się Mszą św., w trakcie której śpiewy i czytania poprowadzą niewidome dzieci z Lasek. Po Eucharystii wszyscy spotkają się na wspólnym obiedzie, a po nim odbędą się koncerty, zabawy i konkursy. Dla dzieci zagrają m.in. Jozsko Broda ze swoim zespołem i Bartek Jaskot. Będzie też można obejrzeć pokaz grupy tanecznej niepełnosprawnych dzieci. Spotkanie, jak co roku, zakończy się paradą wózków ulicami miasta i harcerskim apelem modlitewnym przy krzyżu, upamiętniającym odejście Ani Szalaty.

Misyjna adopcja

Ania miała kontakt z wieloma misjonarzami i misjonarkami. W intencji ich pracy oddawała swoje cierpienie i modlitwy. Uczennica klasy V Szkoły nr 3 w Zielonce, harcerka ZHR, wolontariuszka Fundacji Follereau brała udział we wszystkich akcjach fundacji w kraju i za granicą. Kwestowała przed kościołami na rzecz powodzian, trędowatych i dzieci Afryki. W ramach akcji „Baloniki dla Afryki” zbierała pieniądze dla polskich misjonarzy pracujących wśród dzieci na Czarnym Łądzie. Uczestniczyła w akcji rozdawania opłatków na stół wigilijny, połączonej z kwestą na rzecz Sióstr Misjonarek Miłości Matki Teresy z Kalkuty, w jednym z hi-

permarketów w Warszawie.

O misjach mówiła też koleżankom i kolegom. Już po jej śmierci, podczas zlotów dzieci niepełnosprawnych, w Zielonce zostało powołane Misyjne Apostolstwo Niepełnosprawnych Dzieci. Apostolstwo kontaktuje ze sobą niepełnosprawne dzieci oraz misjonarzy – czyli tych, którzy wiele mogą ofiarować, z tymi, którzy tej modlitwy bardzo potrzebują w pracy misyjnej. Formuła podobna jest do Adopcji Serca – niepełnosprawne dziecko po prostu „adoptuje” misjonarza i jego sprawy. W jego intencji ofiarowuje codzienne kłopoty i cierpienia, w jego intencji się modli.

Coroczna modlitwa harcerzy pod krzyżem, upamiętniającym tragiczną śmierć Ani Szalaty

„Misje nie są tylko dla zdrowych, sprawnych, mających zdolności językowe i obdarzonych powołaniem kapłańskim czy zakonnym. Jeśli jedno niepełnosprawne dziecko będzie mia-

ło kontakt z jednym misjonarzem/misjonarką, wówczas obie strony odniosą wielką korzyść. Wzajemna modlitwa, ofiara i wsparcie duchowe mają nieocenioną moc” – zachęcają organizatorzy spotkań w Zielonce: Fundacja Polska Raoula Follereau, Miejskie Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Miejski Ośrodek oraz Szczep ZHR Zielonka

JJW

■ R E K L A M A ■

RADIO JÓZEF 96,5^{fm}

Zawsze chrześcijańskie granie

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 34, 00-449 Warszawa tel. (22) 626 96 69, www.radiojosef.pl

Jaka jest popularność „świętych” imion?

Stasie, Jasie i Marysie

Moda na imiona ma wiele źródeł. Nadajemy imiona, które lubimy, imiona przodków, a także osób znanych, cenionych. A choć przy chrzcie nie wymaga się już imienia wprost z żywotów świętych, wielu z rodziców wybiera imię, kierując się patronem.

Ze statystyk USC lub po prostu z obserwacji dzieci bawiących się na placu zabaw pod naszymi oknami wynika, że po pierwsze istnieje tendencja do nazywania dzieci imionami „modnymi” – takimi jak Oliwia, Julia czy Wikto-
ria, a po drugie do nadawania imion starych, polskich (Zofia, Stanisław, Franciszek).

Mieć takiego patrona...

Z informacji otrzymanych z warszawskiego USC wynika, że w 2005 roku, czyli w roku śmierci Ojca Świętego, imię Jan otrzymało aż 556 chłopców! Jest to czwarte miejsce w zestawieniu 25 najbardziej popularnych imion męskich (po Jakubie, Mateuszu i Kacprze). Imię Karol jest na miejscu 15, a Paweł – 19. Do chwili obecnej, w roku 2006, urodziło się 462 Janów (4. miejsce), 222 Karolów



AGATA PUŚCİKOWSKA

(15. miejsce) i 139 Pawłów (29 miejsce).

Czy postać Jana Pawła II miała wpływ na wybór imienia przez rodziców? Przypuszczalnie tak, bo biorąc pod uwagę statystyki od roku 1978, liczba „papieskich” imion znacznie wzrosła. I tak, o ile w roku 1978 Karoli urodziło się 28, to już w roku 1982 – 60, w 1989 – aż 194, a w 1998 – 256. Następnie – przez kilka lat, aż do 2005 r., rodziło się średnio po 130 małych Karolków.

Z Janem sprawa ma się jeszcze ciekawiej. W późnych latach 70. imię to nie było popularne. Rocznie rodziło się oko-

Mała Zosia swoje imię zawdzięcza św. Zofii Barrat

ło 35 Jasiów. Wraz z przemianami w Polsce i ogólną tendencją do nadawania imion starych, tradycyjnych, Jaśków przybywało i przybywa. W 1989 r. urodziło się ich 172. Powoli popularność imienia wzrosła – do około 400 po roku 2000.

Z imieniem Paweł jest zupełnie odwrotnie. Było bardzo popularne w końcu lat 70., na początku 80., a potem jego popularność systematycznie spadała (od około 300 blisko 30 lat temu, do około 170 po roku 2000). Jedynie w roku 2005 urodziło się 227 Pawłów.

Julia – też święta

Od kilku lat największej liczbie dziewczynek nadaje się imię Julia. Imię to robiło zawrotną karierę od początku lat 90. O ile w 1990 r. nie figuruje nawet wśród 25 najpopularniejszych imion żeńskich, to w 1995 jest na miejscu 23, a w 2004 i 2005 – na pierwszym. Kolejne popularne imiona żeńskie w Warszawie to Aleksandra i Natalia.

Wśród popularnych imion starych, a odkrytych jakby na nowo, króluje Maria. O ile w roku 1980 imię to nie znalazło się nawet wśród najpopularniejszych 25, to pięć lat później było już na 23. pozycji, by w roku 2000 i 2005 wskoczyć na miejsce 11 (w roku ubiegłym w Warszawie urodziło się 370 Maryś). Popularne stare „imię z patronem” to również Zofia. I znów sytuacja wygląda podobnie: zapomniane w latach 70.–80., spodobało się rodzicom lat 90. i współczesnym. W 2005 r. aż 380 rodziców nadało je swoim córkom.

AP

USC tworzy komputerową bazę danych; proces jest w toku. W związku z powyższym dane z okresu wcześniejszego niż 2004 rok mogą się nieznacznie zmienić.

Księga jubileuszowa archidiecezji

25 lat minęło

W tym roku minęła 25. rocznica objęcia archidiecezji warszawskiej przez kard. Józefa Glempa, prymasa Polski. Po uroczystych, choć skromnych, obchodach tej rocznicy, pozostanie również trwały ślad.

Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej przygotowało i starannie wydało „Księgę jubileuszową archidiecezji warszawskiej 1981–2006”. Obszerny tom zawiera kilkadziesiąt artykułów opisujących na przestrzeni ostatnich 25 lat działalność diecezji i

jej instytucji. Jest tu krótki zarys historii diecezji w latach 1981–2006, omówienie hierarchii i instytucji diecezjalnych, sytuacji statystycznej diecezji, parafii, uczelni, ruchów i stowarzyszeń, środków przekazu, itp. Można się dowiedzieć, jak działa Sekretariat Prymasa Polski, a jak kuria metropolitalna; jak w tych latach działało i zmieniało się duszpasterstwo, a jak powstawały diecezjalne media katolickie.



Księga jubileuszowa to zbiorowa praca wielu osób, najczęściej zajmujących się daną częścią funkcjonowania diecezji. Wydawnictwo jest więc lustrem, w którym diecezja przygląda się sama sobie, dokonując podsumowania ostatniego ćwierćwiecza. Książka może służyć jako materiał źródłowy dla poznania najważniejszych wydarzeń w życiu diecezji, porządkuje także wiedzę o zacho-

dzających zmianach, żeby wspomnieć choćby o podziale archidiecezji w 1992 r. (w związku z nim powstała nowa struktura diecezjalna); w tym czasie powstało też wiele nowych instytucji (np. Caritas, UKSW) czy ruchów (np. Akcja Katolicka).

Tekstom towarzyszy wiele zdjęć, często nigdy wcześniej nie publikowanych. Książka będzie dostępna w księgarniach prowadzonych przez Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej.

KS. MARCIN BRZEZIŃSKI

Gdzie zapisać się na Pielgrzymkę Zaufania?

Młodzi jadą do Chorwacji



TOMASZ GOŁĄB

Trwają już zapisy na Europejskie Spotkanie Młodych, które tym razem wspólnota z Taizé organizuje w Zagrzebiu.

Kolejny etap „Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię” rozpoczętej przez wspólnotę z Taizé, odbędzie się na przełomie roku w Zagrzebiu. Spotkanie młodych z całej Europy rozpocznie się 28 grudnia, a zakończy 1 stycznia. W warszawskich parafiach powstają listy chętnych do wyjazdu. Zapisy potwierwiają do 17 listopada.

Zapisać można się w swojej parafii, a jeśli nie prowadzi ona zapisów, trzeba skontaktować się z którymś z punktów przygotowań. Warto skorzystać z ich pomocy, bo podpowiedzą, z jaką grupą będzie można wybrać się do Zagrzebia autokarem lub specjalnym pociągiem (trwają rozmowy z PKP). Grupy organizują też duchowe przygotowanie do spotkania. W czasie zapisów trzeba wypełnić kwestionariusz i wpłacić 3 zł na pokrycie kosztów materiałów (ksero, papier, telefony). Na pielgrzymkę mogą wybrać się osoby w wieku 17–35 lat (osoby niepełnoletnie muszą mieć opiekunów). Oprócz tradycyjnej formy uczestnictwa w spotkaniu, czyli w życiu tamtejszych parafii, można też wybrać się jako wolontariusz (wyjazd 26 grudnia), który będzie pomagał w organizacji spotkania.

Jak zwykle w czasie spotkań uczestnicy będą mieszkali u rodzin lub w szkołach (trzeba wziąć ze sobą śpiwór i karimatę). Posiłki będą wydawane na terenie Centrum Wystaw w Zagrzebiu, tam również będą się odbywały wspólne modlitwy.

Szacunkowy koszt wyjazdu to ok. 40 euro dla młodzieży i 60 euro dla dorosłych. Najnowsze informacje o przygotowaniach do Pielgrzymki Zaufania w Zagrzebiu można znaleźć na stronie internetowej: www.taize.pl. JJW

Chętni, którzy razem z braćmi z Taizé i młodzieżą z całej Europy chcą modlić się w Chorwacji, powinni już planować wyjazd

PUNKTY PRZYGOTOWAŃ W WARSZAWIE:

- DA św. Anna, Krakowskie Przedmieście 68 – poniedziałek godz. 19.30
- parafia św. Zygmunta, pl. Konfederacji – piątek godz. 19.30
- parafia św. Jakuba, pl. Narutowicza – środa godz. 20.00
- ASK „Soli Deo” przy SGH, Al. Niepodległości 162 – czwartek godz. 19.00
- parafia NMP Matki Kościoła, ul. Domaniewska 20 – środa godz. 20.00
- parafia św. Tomasza, ul. Dereniowa 12 – piątek godz. 19.00
- parafia św. Andrzeja Boboli, ul. Rakowiecka 61 – poniedziałek godz. 18.00
- parafia MB Częstochowskiej, ul. Słowiańska 21 – sobota godz. 19.00

Zapowiedzi

■ PROSTA DROGA

21 października o godz. 11.00 w Wyższej Szkole Przymierza Rodzin (ul. Grzegorzewskiej 10) ks. Józef Maj wygłosi wykład i poprowadzi dyskusję nt. „Prosta droga w chaosie dzisiejszego świata”. Wstęp wolny.

■ POWSIŃSKA JESIEŃ

22 października o godz. 16.00 w sanktuarium Matki Bożej Tęskniącej w Powsinie (ul. Przyczółkowa 29) będzie można posłuchać koncertu „Melodie świata” w wykonaniu Iwony Tober i Tadeusza Szlenkiera. Prowadzenie: Bogusław Kaczyński. Koncert kończy październikowy cykl Powsińskiej Jesieni Muzycznej. Wstęp wolny.

■ KONIEC WAKACJI W CENTRUM

25 października o godz. 18.00 odbędzie się pierwsze po wakacjach spotkanie w Centrum Duchowości Świeckich, w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście.

■ CZWARTEK ZE ŚW. FRANCISZKIEM

Ojcowie kapucyni zapraszają 26 października na medytację Pisma św. Biedaczyny z Asyżu. Spotkanie odbędzie się o godz. 19.15 w kościele przy ul. Miodowej 13 w Warszawie.

■ „TWARZE” PROF. ZEMŁY

W Bemowskim Centrum Kultury „art. bem”, przy ul. Górczewskiej 201, można zobaczyć wystawę rzeźb prof. Gustawa Zemły, autora wielu pomników w Polsce i za granicą. Wystawie towarzyszą warsztaty rzeźbiarskie.

■ PÓŁ WIEKU KIK

28 października w Domu Dziennikarza, przy ul. Foksal 3/5 w Warszawie, odbędzie się sesja z okazji 50-lecie Klubu Inteligencji Katolickiej. O godz. 11.00 Andrzej Friszke poprowadzi panel o historii Klubu, a o godz. 14.30 Zbigniew Nosowski i jego goście rozpoczną dyskusję o przyszłości Klubu. Z okazji jubileuszu KIK, 29 października o godz. 9.30, kard. Józef Glemp, prymas Polski, odprawi Mszę św. w kościele św. Marcina, przy ul. Pivnej. Współkoncelebransami będą biskupi i księża związani z KIK.

■ O MIŁOŚCI I „BOCIANACH”

W kościele księży pallotynów, przy ul. Skaryszewskiej 12, co dwa tygodnie w środy o godz. 19.00 spotykają się „zakochani, kochający, czekający na miłość i zmęczeni trudami miłości”. Duszpasterstwo akademickie „Studnia” zaprasza na rozmowy o miłości, narzeczeństwie i małżeństwie.

■ FOTOGRAFUJ NA BEMOWIE

Ośrodek Wychowawczo-Profilaktyczny „Michael”, działający przy ul. Ks. B. Markiewiczza 1, zaprasza młodzież w wieku 14–19 lat na nieodpłatne zajęcia fotograficzne. Spotkania odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 16.30–19.30. ■